

# Lesiński, Bogdan

---

## "Ius dispositivum" w dawnych zobowiązaniach polskich

---

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 5, 77-83

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BOGDAN LESIŃSKI

## „*Ius dispositivum*” w dawnych zobowiązaniach polskich

### „*Ius dispositivum*” im altpolnischen Schuldrecht

1. Przykłady źródłowe z XV–XVII w., wskazujące, że w dawnym polskim (szlacheckim) prawie zobowiązań treść umów kształtowana była głównie przez samych kontrahentów. 2. Obejmowanie tym zwyczajem tak prawa procesowego (np. wyłączenie przez strony możliwości apelacji), jak i prawa materialnego (np. wyłączenie możliwości powoływania się na przedawnienie). 3. Dominacja zasady wolności umów – swobodnego kształtowania ich treści w stosunkach między członkami stanu szlacheckiego.

1. Rechtsquellen aus dem 15. bis 17. Jahrhundert deuteten daraufhin, dass der Inhalt der Verträge im altpolnische adeligen Obligationsrecht hauptsächlich von den Kontrahenten selbst gestaltet wurde. 2. Derartige Praxis bezog sich sowohl auf das Prozessrecht (so zum Beispiel zur Aussonderung der möglichen Appellation der Streitpartner) als auch auf das materielle Recht (so beispielsweise zur Ausschliessung einer möglichen Verjährung der Ansprüche). 3. Das Freiheitsprinzip der Verträge im Adelsstand, war dominierend.

1. Jaką moc miało w praktyce dawne polskie prawo ziemskie? Czy przeważały w nim normy bezwzględnie wiążące *ius cogens*, czy też w większości – przynajmniej w niektórych działach prawa prywatnego – dominowały normy względnie wiążące (czyli *ius dispositivum*)? Do zajęcia się tym problemem w niniejszym artykule inspiracją stały się uwagi Jacka S. Matuszewskiego, który w pracy o zastawie polskim, stwierdzając praktykę wyłączenia dawności (przedawnienia) w drodze umowy przez zainteresowane strony, skonstatował, że: *...uznawano prawo stron do dowolnego regulowania wzajemnych praw i obowiązków wynikających z zawieranego kontraktu; dawność statutowa to ius dispositivum a nie ius cogens, przynajmniej dla stosunków zastawnych*<sup>1</sup>.

Opierając się na tej obserwacji J. S. Matuszewskiego oraz własnych przemyśleniach, autor niniejszych uwag także podkreślał, że dawne prawo polskie w dużej mierze było *ius dispositivum*<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. S. Matuszewski, *Zastaw nieruchomości w polskim prawie ziemskim do końca XV stulecia*, Zesz. Nauk. UŁ 1979, S. I, nr 53, s. 159–160.

<sup>2</sup> E. Bagieńska-Borkowska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego*, Poznań 1995, s. 130, także w artykule *Dilatatio propter minorennitatem w dawnym polskim procesie ziemskim*,

Dysponujemy bowiem źródłami, według których można było w drodze umowy wyłączać nie tylko „dawność”, lecz także inne instytucje czy działania prawne funkcjonujące w dawnym prawie polskim, w szczególności w dawnych zobowiązaniach. Wzmianek tego typu jest bezlik. W samym tylko wydawnictwie źródłowym Janusza Deresiewicza dotyczącym transakcji chłopami<sup>3</sup> jest ich blisko setka. Poniżej podajemy kilka tekstów pochodzących z XV–XVII w., zawierających umowne klauzule dotyczące wspomnianych wyłączeń.

I. (SPPP II, nr 270, s. 430 – 1437 r.)<sup>4</sup>. Poręczenie złożone przez różnych dostojników za kilku braci z Rytwan, że ci wydadzą połowę wszystkich dóbr przez nich dzierzonych Mikołajowi Borzysławskiemu, gdy ten osiągnie pełnoletność (tj. ukończy 15 lat). Poręczyciele stwierdzają m. in.: *...promittentes quovis iure non evadendo, spirituali aut seculari litteris aut mandates regalibus, expedicione vadio, aut quibusvis articulis, qui nobis prodescent et ipsi Nicolao Borzyslawski obsessent. Promittimus eciam non evadere diuturnitate terrestri, alias nie odbijać<sup>5</sup> ziemską dawnością, nec aliquid pro auxilio recipere, quo possemus evadere predictam caucionem fideiussoriam, sed satisfacere et fideiubemus, et personis nostris propriis coram iudicio obmittimus diuturnitatem terrestrem, alias dawność ziemską.*

II. (AGZ XII – halickie, nr 2969/1460 r.)<sup>6</sup>. Stanisław z Chotecza zobowiązany jest zapłacić na święta Bożego Narodzenia Zbrośławowi z Goli 50 grzywien i 8 wiardunków tytułem zwrotu pożyczki.

*Et non Sbroslaum evadere debet nec mandatis regis, nec colloquio generali, nec convencionibus generalibus neque particularibusque aliquo laudo antiquo, moderno et futuro, nec pro maiori, neque prescripcionem nec diuturnitate aliqua nec prorogacione terminorum neque guerris Thartharorum neque inundacione aquarum neque aliqua captivitate nec simplici neque vera infirmitate nec aliquo modo disposito aut excogitato, nec literis pergamineis neque papireis, tum regis aut consilii aut aliorum, iudicium aut suorum amicorum.*

III. (Deresiewicz, *Transakcje*, nr 251, s. 223 – kaliskie, 1568 r.)<sup>7</sup>. Andrzej Karski zobowiązuje się zdać swych dwóch poddanych z mieniem Dobrogostowi Potworowskiemu. Jeżeli nie wywiąże się ze swego zobowiązania, to: *... in primo citationis termino tanquam peremptorio debet et tenebitur, vel eius successores tenebuntur, stare, parere, respondere et pro citatis omnibus*

[w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 321–322.

<sup>3</sup> J. Deresiewicz [wybrał i do druku przygotował], *Transakcje chłopami w Rzeczypospolitej szlacheckiej w. XVI–XVIII*, Warszawa 1959.

<sup>4</sup> SPPP II – *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II.

<sup>5</sup> W tekście Helcla jest: *odbywać (odbiwacz)*.

<sup>6</sup> AGZ – *Akta grodzkie i ziemskie*.

<sup>7</sup> Deresiewicz, *Transakcje* – patrz przyp. 3.

*a iudicio vel officio, dum causae officii iudicabantur, non recedendo toties quoties opus fuerit, satisfacere ac decretum iudicii sive officii totumque iuris progressum usque ad finalem executionem pati, ipsum primum terminum peremptorium et omnia praemissa, nullis diffugiis, dilationibus, exceptionibus, appellationibus, motionibus ad prosequendum motionem sive appellationem, adcitationibus, inhibitionibus, actione pro maiori, convencione generali aut particulari, bello, litteris regalibus, vera vel simplici infirmitate, successorum minorennitate, statutis laudatis et in futurum laudandis, diverticulis et coloribus iuris quibusque quaesitis, excogitatis, poenisque de iure vel consuetudine fieri solitis, evadendo, nihilque penitus sibi in auxilium contra praesentem inscriptionem et ex ea emanatam citationem totumque processum assumendo sub suae totius et integre causae amissione [...] nulla diuturnita et praescriptione terrestri in praemissis obstante.*

IV. (Deresiewicz, *Transakcje*, nr 395, s. 355 – *pyzdrskie, 1633 r.*). Jan Goltowski przyrzeka, że udzieli zastępu Esterze Wilkońskiej, wydającej mu pasterza z rodziną i mieniem, w razie ewentualnych roszczeń Łukasza Pigłowskiego. W razie niespełnienia przyrzeczenia zobowiązany jest stanąć przed sądem w pierwszym terminie zawitym i: *...omnia praemissa nullis diffugiis, dilationibus, exceptionibus, tam contra presentem inscriptionem, quam etiam processum iuris, quasi male obtentum esset, inferendo, motionibus appellationibus ad prosequendum easdem adcitationibus, inhibitionibus, evasionibus, interregno, actione pro maiori, conventu Regni generali sive particulari, bello, litteris regalibus, absentia a Regno, vera vel simplici infirmitate, successorum minorennitate, statutis laudatis et in futurum quomodolibet laudandis, aura pestifera, poena trium et ter trium marcarum pecuniarum, diverticulis et coloribus iuris quibusvis quaesitis, exquirendis, excogitatis, evadendo neque ad quietationem ulteriorem dilationem alibi praeter ad acta praesentia, tum ad evictorem seu intercessorem sibi recipiendo, nullosque defectus presenti inscriptioni et ex ea emanatae citationi obiciendo ac penitus nihil iuris remediorum contra praemissa in auxilium sibi assumendo [...] quibus omnibus praemissis se benevole [...] Goltowski se submisit [...] nulla [...] praescriptione terrestri obstante...*

Porządkujemy materiał zawarty w przytoczonych wyżej źródłach, by zorientować się, do czego zobowiązywał się dłużnik w razie procesu. Otóż jeśli doszło do sporu, dłużnik, stosownie do klauzul umownych wyłączających środki, które normalnie powinny mu przysługiwać, winien stanąć na pierwszym, zawitym roku i bezwzględnie wykonać zobowiązanie, nie próbując szukać jakichś przyczyn odroczenia procesu i nie stosując uników (*nullis diffugiis evadendo* – III, IV), by odeprzeć roszczenia wierzyciela.

Taka ogólna formuła występuje niemal we wszystkich przytoczonych tekstach. Mówi się np., że dłużnicy-poręczyciele (I) nie będą postępowali tak, aby odnieść korzyść, a zaszkodzić wierzycielowi, czy też że dłużnik nie będzie podejmował działań przeciwko umowie i procesowi, pod groźbą

przegrania sprawy (III. ...*nihil penitus sibi in auxilium contra praesentem inscriptionem et ex ea emanatam citationem totumque processum assumendo sub suae totius et integre causae amissione*).

2. Takie klauzule generalne nie zastępowały jednak (przynajmniej do XVII w.) szczegółowych wyłączeń działań, mogących normalnie powodować odroczenie procesu czy przegranie przez wierzyciela sprawy. Wymienia się je bowiem jednocześnie z generalnymi. Właśnie te szczegółowe wyłączenia są istotne ze względu na interesującą nas kwestię mocy obowiązującej dawnego prawa polskiego. Układamy je niżej w kilka grup.

■ Wyłączenia dylacji procesowych<sup>8</sup> stosowanych ze względu na następujące przyczyny: a. powódź (II); b. zaraza (IV); c. niewola jeniecka (II); d. wojna i wyprawa wojenna (I, III, IV); e. nieobecność w Królestwie (IV); f. bezkrólewie (IV)<sup>9</sup>; g. lekka lub ciężka choroba (II, III, IV); h. równoczesny spór „o większe” (*pro maiori* – II, III, IV); i. inhibicje, mandaty i w ogóle pisma królewskie, nakazujące odłożenie terminu rozprawy (I, II, III, IV); j. udział w zjazdach szlachty, wiecach, sejmikach i sejmie (II, III, IV); k. małoletność<sup>10</sup>.

■ Wyłączenie możliwości zastosowania w procesie ekscepcji i przypożwań (*adcitationes* – III, IV). W zakresie ekscepcji znamienny jest zakaz posłużenia się ewikcją (zastępem – IV) oraz argumentem, że przedmiot świadczenia jest zastawiony (I)<sup>11</sup>.

■ Wyłączenie zastępczego (zamiast wykonania świadczenia) zapłacenia kar umownych (*wadium* – I) oraz ustalonych przez prawo (3 grzywny lub trzykroć tej sumy – III, IV).

■ Wyłączenie możliwości stosowania przez dłużnika środków prawnych, takich jak apelacja, mocja i *male obtentum* (III, IV).

■ Wyłączenie stosowania przedawnienia (*diuturnitas, praescriptio terrestris*) roszczeń wierzyciela (I, II, III, IV).

■ Wyłączenie możliwości powoływania się przez dłużnika na przepisy prawa tak dawnego, współcześnie obowiązującego, jak i przyszłego, uchwalonego przez wiece, sejmiki i sejm (II, III, IV) w postaci laudów i statutów.

<sup>8</sup> O umownym wyłączaniu dylacji przez strony wspominają: J. R a f a c z, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925, s. 141; Z. W a c h l o w s k i, *Dylacje procesowe w sądownictwie ziemi ruskiej XV i XVI wieku*, Pam. Hist.-Prawny [Lwów] 1926, t. III, z. 3, s. 19–21; S. K u t r z e b a, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, wyd. 2, Lwów 1927, s. 85; J. B a r d a c h, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 538.

<sup>9</sup> W literaturze naukowej nie ma wzmianki o istnieniu takiej dylacji.

<sup>10</sup> Z. W a c h l o w s k i, *Dylacje procesowe...*, s. 24, twierdził, że *zrzeczenie się dobrowolne* [tej dylacji – sc. z przyczyny małoletności – B. L.] *było niedopuszczalne*. Wachlowski oparł swą rozprawę na materiale w AGZ, tymczasem w aktach tych znajdujemy zapiski stwierdzające wyłączenia dylacji z powodu małoletności (AGZ XVII, nr 1851/1483 r., 2983/1498 r.; AGZ XVIII, 2483/1495 r., 2638/1498 r.).

<sup>11</sup> Tak rozumiem wyraz *obligacione*.

3. Okazuje się więc, że cytowane wyżej teksty źródłowe zawierają szeroką gamę umownych wyłączeń posługiwania się prawem normalnie obowiązującym. Klauzule tego typu, tj. bardziej rozbudowane, występują co najmniej do połowy XVII w.<sup>12</sup> Mniej więcej od połowy XVII w. pojawiają się już klauzule skrócone lub niemal całkowicie uproszczone, obejmujące tylko zastrzeżenie, że dłużnik wykona świadczenie bez jakiegokolwiek sprzeciwu i bez względu na przedawnienie (*contradictione quavis ac prescriptione terrestri in praemissis minime obstante*)<sup>13</sup>. Nie wiemy jednak, czy zastrzeżenie *contradictione quavis* było równoznaczne z tym, co podawały cytowane przez nas wyżej rozbudowane klauzule. Tylko te ostatnie dają – jak wspomniano – podstawę do rozważań na temat *ius dispositivum* w dawnych zobowiązaniach.

Trudno jest odnaleźć bezpośrednio w naszym dawnym prawie stanowionym przepisy zawierające normy względnie wiążące<sup>14</sup>. Niewątpliwie takie istniały<sup>15</sup>; trzeba by jednak przejrzeć całość dawnego (skąpego zresztą) ustawodawstwa, by stwierdzić, w jakich rozmiarach one występowały. Pamiętajmy jednak, że nasze prawo było oparte przede wszystkim na zwyczaju i praktyce, i że było ono niemal nie spisane. Odtworzenie w tym wypadku obowiązujących norm następuje na podstawie źródeł praktyki prawnej. Jeżeli więc odkrywamy normy *iuris dispositivi*, to przede wszystkim za pomocą domniemania polegającego na tym, że jeśli znajdujemy umowne wyłączenie przez strony znanej<sup>16</sup> (najczęściej jednak nie znanej) normy prawnej, to domyślamy się, że owo wyłączenie było rezultatem tego, iż norma ta była względnie wiążąca.

Jeżeli przyjrzymy się cytowanym przez nas źródłom z podanego wyżej punktu widzenia, to stwierdzimy, że *ius dispositivum* miało szerokie zastosowanie w dawnym polskim prawie zobowiązań. Nie dziwią specjalnie ograniczenia czysto procesowe dotyczące zobowiązań, takie jak umowne wyłączenia stosowania dylacji, ekscypcji i przypozwań (*ad citationes*) oraz

<sup>12</sup> Ostatnia nam znana, tj. najmłodsza, pochodzi z 1650 r., z powiatu nakielskiego, J. De-resiewicz, *Transakcje...*, nr 726 (s. 656).

<sup>13</sup> *Ibidem*, nr 108 (kościańskie, 1690 r.); por. także nr nr 107 i 109 do 111.

<sup>14</sup> Przypomnijmy, że współczesna cywilistyka rozumie przez nie te normy, które dają możliwość ich niestosowania, jeżeli strony stosunku cywilnoprawnego postanowią inaczej niż stwierdzają to normy, czy też gdy pierwszeństwo daje się zwyczajowi decydującemu o ich niestosowaniu, por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, 3 wyd., Warszawa 1997, s. 44–45.

<sup>15</sup> Przykładem ich może być norma zawarta w art. 324 nie przyjętej Korektury Praw z 1532 r. stwierdzająca, że pretensje wierzyciela z tytułu pożyczki przedawniają się po 4 latach, jednak strony mogły przedłużyć okres dawności, bądź dłużnik mógł się zrzec prawa skorzystania z przedawnienia (*nisi inter partes de longiori solutionis tempore conventum esse, vel debitor praescriptioni expresse renuntiasset*); por. W. Uruszczak, *Korektura Praw z 1532 r.*, t. I, Kraków-Warszawa 1990, s. 241.

<sup>16</sup> Do takich znanych norm prawa zwyczajowego należały m. in. te, które odnotowano w Najstarszym Zwodzie (por. J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 346), a dotyczyły dylacji z przyczyny choroby, uwięzienia i służby książęcej art. 4, p. 6), później generalnie (por. III, IV) lub indywidualnie wyłączanych przez strony w umowach.

niedopuszczalność odłożenia procesu przez uiszczenie odpowiedniej kary. Wynikały one w dużej mierze z silnie osadzonej w dawnym procesie polskim zasady dyspozytywności<sup>17</sup>.

Inne postanowienia w klauzulach umownych dotyczących postępowania dłużnika budzą jednak zdumienie współczesnego prawnika. Mamy tu na myśli umowne wyłączenia dawności, jak i możliwości korzystania ze środków prawnych (apelacja i inne) oraz powoływania się na przepisy prawa.

Co do dawności, to wszystkie cytowane wyżej teksty źródłowe wspominają o wyłączeniu nieodpowiedzialności dłużnika z powodu przedawnienia. Wydaje się, że było ono niemal powszechnie praktykowane; do takiego wniosku dojdzie każdy badacz czytający XV-, XVI- i XVII-wieczne dokumenty. Stwierdzi on, że roi się w nich od wyłączeń dawności i to nie tylko w zakresie zobowiązań, lecz także prawa rzeczowego (zastaw)<sup>18</sup>. Przedawnienie roszczeń traktowano więc zupełnie inaczej niż dzisiaj. Współczesne prawo uznaje bowiem przedawnienie za instytucję *iuris cogentis*, której nie można wyłączyć ani ograniczyć wolą stron czy odmiennym zwyczajem<sup>19</sup>.

Klauzule umowne zawierają też wyłączenia możliwości skorzystania przez dłużnika z apelacji i innych środków prawnych, w razie przegrania sprawy w sądzie pierwszej instancji. Oznaczało to obezwładnienie dłużnika przez pozbawienie możliwości obrony w wyższej instancji. Obecne prawo uznałoby taką umowę za bezskuteczną.

Jak daleko strony zgadzały się na swobodne kształtowanie treści umowy, świadczy zastrzeżenie dzisiaj wydające się nieprawdopodobne i nieco karykaturalne – że dłużnik nie będzie dla obrony swych uprawnień wykorzystywał przepisów prawa dawnego, współczesnego i przyszłego. Taka formuła wyłączała w ogóle zastosowanie obowiązującego prawa, które dla stron było tylko *ius dispositivum*, ale w wypaczonym sensie, a mianowicie takim, że umawiające się strony w ogóle nie musiały się trzymać prawa – tzn. ani z zakresu *ius cogens*, ani też *ius dispositivum* w takim znaczeniu, jakie dzisiaj tym normom przypisujemy.

Dawne, polskie (ziemskie) zobowiązania jawią się więc nam w świetle przytoczonych źródeł jako kształtowane przede wszystkim przez kontraktujące strony. One bowiem decydowały o najbardziej istotnym elemencie umów, tj. treści stosunku cywilnoprawnego zwanego zobowiązaniem. Jeżeli postanowienia kontraktowe, którymi wyżej zajmowaliśmy się, były istotnie

<sup>17</sup> Por. S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo...*, s. 66; J. Rafacz, *Dawne prawo sądowe w zarysie*, Warszawa 1936; J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 538.

<sup>18</sup> Na powszechność umownych klauzul wyłączających przedawnienie przy zastawie już w XIV i XV w. wskazują: Z. Rymaszewski, *Zastaw w świetle praktyki sądów małopolskich w XV wieku*, Zesz. Nauk. UŁ 1962, S. I, nr 26, s. 130 (na podstawie zapisek małopolskich), oraz J. S. Matuszewski, *Zastaw nieruchomości...*, s. 153–159.

<sup>19</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 44. Art. 119 naszego KC stwierdza, że: *terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną*.

przestrzegane<sup>20</sup>, to można twierdzić, że w systemie dawnych zobowiązań w prawie ziemskim działała zasada swobody umów, wcale nie tak daleka – jak się sądzi<sup>21</sup> – od tej, którą upowszechni słynny artykuł postanawiający, że *umowy legalnie zawarte stają się prawem dla tych, którzy je zawarli* (art. 1134 Kodeksu Napoleona z 1804 r.).

### Z dziejów procesów o zbrodnie stanu

#### Sprawa Throckmorton (1554 r.) w Anglii epoki Tudorów

Aus der Geschichte der Prozesse wegen Staatsverbrechen  
Throckmorton's Fall (1554) in England der Tudoren

1. Typ analyzy procesu. Jego osobistość. 2. Angielski proces Izazy wobec artukuś kontynentalnego skotynnowanie jego proceduracji. 3. Analiza trybalnego procesu Throckmorton (w szczególności - w zakresie odwołania na ławach i jego wyjątek w dynamicznej dynamiki podjęty przez adwokatów, przywrócić bardziej umiarkowanego). 4. Wnioski końcowe.

1. Der Typ analytischer Prozesse. Seine Eigentümlichkeit. 2. Englischer Prozeß gegen Isazay gegenüber dem Kontinentaleuropäischen Prozeß; ein Kontrast zwischen dem Verfahrensgang. 3. Die Analyse der Urteile des Throckmorton-Prozesses (insbesondere - die Bedeutung der Appellation auf instrumentell, sein Eingang in pleading und die Dynamik seiner abweichend Gründe für Prozess). 4. Endergebnisse.

1. W roku 1554 miał miejsce w Londynie w sądzie High Court, przeprowadzony przez specjalnie do tego celu powołane ławy sądowe, proces nicholasa Throckmorton. Throckmorton, dyplomata i jeden do Izazy Capes, bieżący był ze współudziałem w zorganizowaniu meksykańskiej wojny pod wodzą Władysława, stał się...

<sup>20</sup> Z pewnością można stwierdzić przestrzeganie przez sądy wyłączeń dawności – co prawda przy zastawach (por. J. S. Matuszewski, *Zastaw nieruchomości...*, s. 153–154); zapewne więc było podobnie przy sprawach dotyczących zobowiązań. Mało też prawdopodobne, by tak liczne, umowne klauzule wyłączające nie miały znaczenia dla stron, skoro wpisywano je (a więc utrwalano) do ksiąg sądowych. Przyznajemy jednak, że nie przeprowadziliśmy specjalnej kwerendy dotyczącej tego problemu.

<sup>21</sup> W. Uruszcza, *Korektura...*, s. 214, analizując tekst Korektury Praw z 1532 r., stwierdza, że *pomijając umowy wyraźnie zabronione przez prawo, istniała zasadniczo swoboda umów*. Na tej samej jednak stronie pisze, że *system kontraktowy w Korekturze nie znał oczywiście zasady wolności umów w znaczeniu, nadanym jej później przez Kodeks Napoleona*. Powstaje wątpliwość, czy w ogóle można mówić o różnych typach lub znaczeniach wspomnianej zasady, skoro wiemy, że zasada swobody umów polega właśnie na tym, że jest wyrazem autonomii woli umawiających się stron, a więc na tym, co tak dobitnie wyraził Kodeks Napoleona.